

## W NUMERZE:

- DAMY RADĘ
- BASEN, SIŁOWNIA...
- REGENERACJA SKÓRY
- KUCHNIA STUDENTA

PISMO MŁODZIEŻOWE 1/2016

# RÓŻNI LUDZIE

ZAWÓD -  
DZIENNIKARZ

wspólna pasja

Ferie zimowe w potowie już niestety minęły,

Ciągłe słowa: „ucz się” powoli się zaczęły.

Już za tydzień na ciężką pracę nadejdzie czas,

Ponieważ trudne egzaminy czekają Was.

Ale nie martwcie się, głowa do góry, już za niedługo nadejdą wakacje, rozwieją się ciemne chmury!

## Rady przed egzaminem - niezbędnik gimnazjalisty

Powoli zbliża się egzamin gimnazjalny, podsumowujący lata szkolnej pracy. Dla każdego ucznia jest on bardzo ważny, bo decyduje o przyszłości. Często nazywa się go „małą maturą”. Wiele osób wpada na myśl o nim w ogromny stres, który jednak jest zupełnie niepotrzebny. Jeśli się uczyłeś, to zdasz bez problemu.

Dla nadal zestresowanych przygotowaliśmy kilka rad, które warto stosować przed, w trakcie i po egzaminie. Mam nadzieję, że okażą się pomocne.

### Przed egzaminem:

- Nie ucz się w nocy! O tej porze nasz mózg jest zmęczony, dlatego trudno powtórzyć materiał. Połóż się spać, a rano będziesz wypoczęty, co pomoże Ci skoncentrować się na zadaniach.

- Koniecznie zjedz lekkie śniadanie! Jeśli pójdziesz o pustym żołądku, będziesz rozkojarzony i słaby. Nie trzeba jeść dużo, wystarczy małe śniadanko z dużą dawką energii.

- Nie bierz niczego na uspokojenie! Takie środki obniżają Twoją energię i koncentrację, przez co możesz czuć się zmęczony w trakcie egzaminu.

- Zostaw w domu niepotrzebne rzeczy, tj. podręczniki, zeszyty! I tak się już nic nie nauczysz. Możesz skorzystać z fiszek, które zawierają zwięzłe i ważne informacje. Dzięki nim nie musisz nosić ciężkiej torby.

- Przed wyjściem do szkoły zjedz parę kostek dobrej czekolady! Dzięki niej powinieneś się rozluźnić.

### Podczas egzaminu:

- Czytaj uważnie polecenia!



- Dbaj o estetykę i staranność zapisu! „Bazgroły” nie będą oceniane.

- Działania matematyczne przełącz dwa razy!

- Kontroluj czas, a na początku podziel go, aby zdążyć!

- Spróbuj skupić się na swojej pracy! Spoglądanie na kolegów podczas pisania rozprasza Ciebie i innych.

- Jeśli starczy Ci czasu, sprawdź wypracowanie! Przeczytaj jeszcze raz pracę, popraw błędy i wstaw brakujące przecinki.

### Po egzaminie:

- Już po wszystkim, więc nie myśl jak Ci poszło! Myśleniem nic nie zdziałasz, a zenerwujesz się zupełnie niepotrzebnie.

- Po powrocie do domu włącz ulubioną muzykę! Zrelaksujesz się i odpoczniesz.

- Skup się teraz na swoich ocenach! One również decydują o dostaniu się do szkoły.

Zademonstruj swoje umiejętności jak najlepiej potrafisz! Powodzenia!

ZUZANNA KONIÓR

## BO PO TO SĄ KOBIETY, ŻEBY OD MĘŻCZYZN DOSTAWAĆ BUKIETY

Co roku prawie na całym świecie 8 marca obchodzony jest Dzień Kobiet. W czasach PRL-u kobiety obdarowywano symbolicznym goździkiem oraz pończochami, jednak po zakończeniu tego trudnego okresu zaczęto bardziej się „wysilać”. Jakie zmiany nadeszły?

Standardowym gestem ze strony mężczyzn w tym dniu jest tulipan (bądź róża), a także czekoladki. Hm... niby proste i miłe, lecz nasi panowie starają się, aby ten dzień był szczególny i co roku inny, więc jeszcze bardziej się wysilają. Niestety ich pomysły i wysiłki nie zawsze są trafione, zwłaszcza jeżeli robią sobie z Dnia Kobiet żarty. Mowa tutaj o „praktycznych” prezentach, takich jak mop, ścierka, szufelka itd. Jeżeli wasza kobieta podchodzi do takich rzeczy z dystansem i zna się na żartach, to w porządku, ale jeśliliby zrobić sondę, ile procent pań by się ucieszyło z takiego podarku, to byłaby to prawdopodobnie znikoma liczba.

Aby wam uświadomić, dlaczego taki akurat gest jest niefortunny, przedstawię pokrótce, jak wygląda standardowy dzień kobiety. Jeśli jest mężatką posiadającą dzieci, to wstaje codziennie wcześniej rano, by zrobić śniadanie, później idzie do pracy. Po pracy wraca do domu i gotuje obiad. W sobotę (bądź w tygodniu, gdy znajdzie czas) wielkie sprzątanie, mycie podłóg, łazienki, pranie, prasowanie itp. Myślicie, że ucieszyłaby się z gąbki do mycia naczyń? Bo ja szczerze w to wątpię.

Innym niezbyt trafionym prezentem na Dzień Kobiet są rzeczy do domu kupione czy to jako dekoracja, czy mebel codziennego użytku. Nadają się raczej na prezent ślubny lub na parapetówkę.

Panowie, naprawdę nie trzeba wydziwiać. Wystarczy tulipan, czekoladki, buziak. Jeżeli chcecie zabłysnąć i po-

cd. na str. 14



## POSTAW NA STYL

Radzimy, w co się ubrać na egzamin gimnazjalny.

Styl klasyczny - nieśmiertelny styl w modzie, jest najczęściej wybierany przez osoby w każdym wieku. Ponadczasowy, elegancki i swobodny. Przeważa czerń, biel i granat, a także kolory ziemi. Cechuje się prostym fasonem i nietuzinkową formą. Na okazję taką jak egzamin warto mieć w swo-

jej garderobie choć kilka ubrań w tym stylu, ponieważ można z nich stworzyć bazę do wielu innych stylizacji. Zaleca się prostą, małą czarną sukienkę, ołówkową spódnicę, białą koszulę, dobrze skrojony żakiet, bądź marynarkę.

Kombinujcie, my trzymamy kciuki za jak najlepsze wyniki, bo są zdecydowanie ważniejsze niż strój.

MARIA PIETRASZKO

Grupa Teatralna ZGRANA PAKA działa od września 2009 roku. W skład grupy wchodzi uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum z terenu gminy Buczkowice i miejscowości sąsiednich: Natalia Bień, Marta Broniszewska, Marta Cisek, Martyna Florczyk, Natalia Górny, Aleksandra Huczek, Natalia Janiszewska, Natalia Pawlus, Wiktoria Prochownik, Kinga Wesołowska, Zosia Wrona oraz Adrian Markiewicz i Bartłomiej Stefko. Zespół prezentuje się na różnorodnych przeglądach i lokalnych imprezach. Do jego sukcesów zaliczyć należy corocznie od 2010 roku zdobywanie nagród i wyróżnień podczas Wojewódzkiego Przeglądu Krótkich Przedstawień i Monodramów „Miniatury Teatralne”, w tym zdobycie najważniejszej Nagrody Starosty Bieleckiego w 2014 r. i 2015 r. Grupa zajęła również I miejsce podczas Żywieckiego Festiwalu „Czas na sukces” w 2014 r. oraz zdobyła wyróżnienie podczas VII Przeglądu Twórczości Dziecięcej „Historie spod strzechy” w Szczyrku. Najświeższym osiągnięciem jest I miejsce tegorocznego XIX Przeglądu Wido-wisk Bożonarodzeniowych „Radlińskie Betlejki”. Oprócz wspólnych sukcesów Zgrana Paka może pochwalić się także indywidualnymi sukcesami zdolnych monodramistek Kingi Wesołowskiej, Natalii Janiszewskiej i Aleksandry Huczek. Instruktorem grupy jest Ewelina Jakubiec.

## DAMY RADĘ

**Jak trafiliście na zajęcia?**

B.S.: Z ciekawości, która później przerodziła się w pasję.

M.F.: Zajęcia mnie zaskoczyły przyszłam bo chciałam zobaczyć jak wyglądają i tak zostałam...

K.W.: Zawsze podobały mi się występy Zgranej Paki. Były bardzo ciekawe. Dlatego chciałam zobaczyć, jak to jest występować razem z nimi.

**Dlaczego nazywacie się Zgrana Paka?**

A.H.: Chcieliśmy żeby nasza nazwa się rymowała. Adrian wspominał coś o „dzieciakach” później ktoś dorzucił „paka” i wyszło Dzieciaki ze zgranej paki. Później stwierdziliśmy, że to zbyt dziecinna nazwa jak dla nas i zmieniliśmy ją na bardziej młodzieżową, czyli Zgrana Paka.

**Jak wyglądają wasze próby?**

B.S.: Przychodzimy na zajęcia raz w tygodniu na dwie godziny. Na początku się bawimy, później zaczynamy ćwiczyć, do czego nie zawsze wszyscy mają ochotę:) Oczywiście pracujemy także nad przygotowywanymi spektaklami.

K.W.: Często gramy też w fajne gry, nasze ulubione to aktualnie „Mafia” i „Strażnik”.

**Jak przygotowujecie scenariusz występu?**

N.P.: Na początku mówimy, jaki chcemy temat, a później pani Ewelina przynosi propozycje. Wspólnie czytamy wtedy różne scenariusze i jeden wybieramy.

A.H.: Czasami do wybranego spektaklu dodajemy nowe role, lekko zmieniamy też tekst tak, aby scenariusz pasował do naszej grupy.

**Pamiętacie swój pierwszy raz na scenie? Jak go wspominacie?**

N.G.: Trochę się stresowałam, później poczułam się na scenie jak ryba w wodzie i tak jest do dziś.

A.M.: Mój pierwszy występ był 7 lat temu. To była etiuda pt. „Na straganie”. Miałem bardzo trudną rolę... polegała na siedzeniu na krześle i wypowiedzeniu dwóch



zdań. Aczkolwiek przedstawienie było bardzo fajne i nadal ciepło je wspominam. Byłem wtedy Szczypiorkiem.

M.F.: Ja też brałam udział w tym spektaklu na zawsze zapamiętam swoją rolę Marchewki.

M.B.: Mój pierwszy spektakl to były „Dwa światy”. Byłam narratorem. Miałam wtedy bardzo dużo tekstu do nauki.

**Którą ze swoich ról najlepiej wspominacie?**

N.J.: Ja kreację diabła ponieważ natapirowane włosy i rogi zdecydowanie mi pasowały:) Najbardziej jednak wspominam będę moją rolę w monodramie pt. „Para butów”.

B.S.: Król Ból, zdecydowanie ta rola najbardziej mi się podobała.

N.B.: Najbardziej pamiętam kreację z występu „Dwa światy”, a to dlatego że bardzo podobał mi się również cały spektakl.

M.C.: Ja wspominam rolę w spektaklu pt. „Papierowe królestwo” mieliśmy wtedy bardzo dziwne, ale ciekawe stroje... z gazet.

N.P.: Ja też najlepiej wspominam ten spektakl.

**Łapie was trema? Jak sobie z nią radzicie?**

M.C.: Łapie mnie trema przed każdym występem. Pani Ewelina ma jednak na to fajny sposób - słowa otuchy oraz kopniak na szczęście.

M.B.: Też stresuję się przed każdym występem, lecz gdy powiem

już pierwszą kwestię, trema znika.

N.P.: Ja mam podobnie.

Z.W.: Największą trema to miałam przed występem w Szczyrku, bo było tam bardzo mało miejsca i bałam się, że będzie nas widać zza kulis, ale udało się wystąpić.

K.W.: Ważne jest, że kiedy ktoś z nas się stresuje, wszyscy starają się go wesprzeć. I od razu jest różnie.

**Co jest najważniejsze podczas występu?**

A.H.: Dykcja. Trzeba pamiętać, aby mówić głośno i wyraźnie. No i nie wolno dać po sobie poznać, jeżeli coś nie wyjdzie.)

Z.W.: Według mnie trzeba się dobrze wcielić w rolę.

B.S.: Ważna jest też gra aktorska, ruch i dobra intonacja.

N.G.: Dla mnie najważniejsze jest, aby dobrze wypaść, zarówno indywidualnie, jak i grupowo.

M.B.: Ważne jest też żeby występ sprawiał przyjemność. I żeby zagrać tak, aby potem być z siebie dumnym.

**Co najbardziej lubicie na waszych zajęciach?**

W.P.: Wspólne gry, zabawy i próby spektakli - wszystko jest fajne.

M.F.: Ja lubię tworzenie scenek improwizowanych - świetnie się przy nich bawimy.

N.B.: Ja lubię wybieranie scenariusza i omawianie przedstawienia.

M.C.: Mnie najbardziej podobają się próby. Wszyscy ze sobą współ-

pracujemy, żeby wyszło jak najlepiej. Podobają mi się również zabawy. Przez to się integrujemy.

**Uczestniczyście w zajęciach już od kilku lat, co z tego czasu najbardziej utkwiło wam w pamięci?**

B.S.: Najlepiej pamiętam czas spędzony z grupą na spotkaniach, np. noce w GOK, wspólne kolędowanie, wyjazdy i inne miłe chwile...

A.H.: Ja wspominam zawsze scenki z zajęć i ćwiczenia.

K.W.: Mnie z pewnością utkwiła przygotowania do ostatniego spektaklu pt. „Jeden zero dla nieba”. Dobrze się przy nim bawiliśmy.

**Jak wpływają na was zdobyte nagrody?**

W.P.: Bardzo pozytywnie.

Z.W.: Motywują nas do dalszej pracy.

M.F.: Ja się nigdy nie spodziewam nagród i jestem zawsze nimi pozytywnie zaskoczona.

N.J.: Jesteśmy szczęśliwi, że to, nad czym pracowaliśmy, zostało docenione.

N.G.: Nagrody, nie ma co ukrywać, utwierdzają nas w przekonaniu, że jesteśmy świetni.)

**Czym jest dla was teatr?**

W. P.: Teatr to pasja i zabawa.

M.B.: Dokładnie, ale też zdobywamy doświadczenie i przełamujemy swoje lęki.

K.W.: Dla mnie teatr jest zabawą i radością. Mogę pokazać, że jestem w czymś dobra i udowodnić to osobom, które we mnie nie wierzą.

N.B.: Dla mnie jest to hobby.

**Macie plany na przyszłość związane z teatrem?**

N.J.: Od dziecka chcę być aktorką, dlatego tutaj jestem.

A.H.: Ja również chciałabym być aktorką. Jeszcze tylko nie wiem, czy telewizyjną, czy teatralną.

**Warto bawić się w teatr?**

A.M.: Pewnie, to bardzo rozwijające i ciekawe. Można nauczyć się wielu fajnych rzeczy. Poznać sympatyczne osoby i uczestniczyć w konkursach, a przy tym zwie-

cd. na str. 14



## BYŁY WYPUKŁE, SĄ PROSTE, BĘDĄ WKŁĘSŁE...



O czym mowa? Oczywiście o telewizorach, urządzeniach, które już teraz mają interesującą historię, a ich przyszłość zapowiada się jeszcze ciekawiej.

Pierwsze eksperymenty z wyświetlaniem obrazu sięgają końcówki XIX wieku, wśród prekursorów byli również Polacy - co nie powinno nikogo dziwić. O prawdziwej rewolucji możemy mówić jednak od lat 30. XX wieku, kiedy po raz pierwszy w Berlinie odbyła się transmisja na żywo. Po wojnie nastąpił lawinowy rozwój odbiorników telewizyjnych - od wielkich kinesko-

powych, wyświetlających czarno-biały obraz, poprzez „kolorowe”, aż do dobrze znanych nam współcześnie płaskich telewizorów LCD, LED czy plazm.

Kiedy na rynek wychodziły te ostatnie, pojawiły się głosy, że nic lepszego od płaskiego telewizora nie można wymyślić i producenci będą się skupiać już tylko nad tym, żeby urządzenia były cieńsze, bardziej energooszczędne czy o większej przekątnej.

Nie minęło jednak zbyt dużo czasu, a na targach elektroniki firmy Samsung i LG zaprezentowały zakrzywione telewizory. Ktoś mógłby zapytać: „Ale po co wyginać ekran?”. Jak tłumaczy inżynierowie w/w korporacji, aby zrozumieć ten fenomen, trzeba się odwołać do dzieł Galileusza. Ten wybitny włoski naukowiec opisał w jednej ze swoich prac cykloide - w skrócie:

krzywą, która opisuje tor punktu leżącego na obwodzie koła. Dzięki temu stojąc w odpowiednim miejscu, mamy taką samą odległość do każdego punktu na ekranie. Takie rozwiązanie ma zapewnić dodatkową przyjemność z oglądania ulubionych filmów czy wydarzeń sportowych i kulturalnych. Kiedy dodożymy do tego technologii 4K, czyli ultra rozdzielczości, która czterokrotnie przewyższa liczbą pikseli popularnego obecnie Full HD, to efekt powinien być piorunujący.

I coś w tym chyba jest, bo będąc niedawno w „sklepie nie dla idiotów”, z ciekawości poszedłem pooglądać te nowe wynalazki i muszę przyznać, że ukazujące się na ekranie sceny z Kaplicy Sykstyńskiej czy z Koloseum zahipnotyzowały mnie na dłuższy czas.

Oczywiście jak we wszystkim, także i tutaj jest pewien haczyk.

I nie chodzi o cenę - aczkolwiek wiadomo, że trzeba się przygotować na wydatek rzędu kilku tysięcy złotych. Tego typu urządzenia mają sens, gdy mówimy o przekątnych ekranu zaczynających się od 50 cali wzwyż. Do tego potrzeba naprawdę dużo miejsca, bo zamierzone efekty można osiągnąć tylko wtedy, gdy widz siedzi w odpowiedniej odległości, znacznie większej niż ma to miejsce u przeciętnego Kowalskiego w domu.

No i na koniec jeszcze jedna kwestia. Filmik, który oglądałem w sklepie, z pewnością był kręcony najlepszymi kamerami, rejestrującymi obraz w bardzo wysokiej rozdzielczości. Obecnie wszystkie kanały telewizyjne oferują rozdzielczość HD i z pewnością miną jeszcze długie lata, zanim przejdą na wyższy tryb, dlatego osoby, które nastawiają się na rewolucję w swoim kinie domowym, mogą się nieco rozczarować.

Krzysztof Pszczołka

## I'll do it myself!

Mianem DIY określamy rzeczy, które wykonaliśmy własnoręcznie. Począwszy od drobnych upominków, dekoracji, kończąc na biżuterii i kosmetykach. Skrót ten w języku polskim oznacza „zrób to sam” i bardzo szybko przyjął się w naszej mowie. Co dziwne, zwrot ten wywodzi się z subkultur punkowych i hippie, których przedstawiciele samodzielnie wykonywali naszywki, koszulki lub nagrywali i wydawali muzykę. Słowa DIY używano też wśród hakerów i fanów elektroniki.

Obecnie przedmioty zrobione własnymi rękami są coraz popularniejsze w naszym świecie, co ma swoje przyczyny. Wiele ludzi wykonuje własnoręcznie upominki dla rodziny lub przyjaciół, gdyż nie trzeba wydawać na nie fortuny, a można stworzyć coś przyjemnego dla oka. Dzięki Do it yourself zdołamy także spersonalizować przedmioty. Na koszulce wyhaftujemy pierwszą literę naszego imienia lub wykreujemy kolczyki z charakterystycznym dla nas znakiem. Niektórym imponuje, że coś wyprodukowane zostało ludzkimi rękami, a nie maszynowo.

Minusem DIY jest czas, jaki zajmuje nam wykonanie takich rzeczy. W zależności od tego, co robimy, może to być kilka godzin, dni lub nawet miesięcy. Ale czasem warto dać się ponieść wyobraźni i samemu stworzyć coś, czego nie znajdziemy u żadnej innej osoby.

Maja Jakubiec

## Basen, siłownia - zdrowy sposób na życie!

Wiosna zbliża się do nas wielkimi krokami zaraz po niej lato, dlatego już teraz warto zadbać o formę i kondycję.

### Po pierwsze - basen!

Nawet jeśli nie umiesz pływać, wierz się na basen. Pływanie to najlepsza forma ruchu, ale oprócz niego na basenie można ćwiczyć aqua-aerobik.

Ruch w wodzie poprawia krążenie, zmniejsza obrzęki, wzmacnia mięśnie i świetnie modeluje sylwetkę, a przy tym nie męczy tak, jak tradycyjna gimnastyka! Ma też zbawienny wpływ na problemy z kręgosłupem.

Koszt wstępu na basen to ok. 7 zł za godzinę, jest także możliwość zakupu tańszego i mobilizującego karnetu na określoną liczbę wejść.

### Po drugie - siłownia!

Chodzenie na siłownię stało się bardzo modne. Jego głównym celem jest kształtowanie i poprawianie sylwetki. Najważniejsze jest to, by ćwiczyć regularnie, bo regularne ćwiczenia powodują spa-



lanie tkanki tłuszczowej i zmieniają tłuszcz w mięśnie. Dzięki temu ciało staje się zgrabniejsze, bardziej umięśnione i jędrne, a postawa - wyprostowana. Końcowym efektem jest po prostu atrakcyjny wygląd, o którym marzy chyba każdy z nas.

Siłowni jest co niemiara, koszt jednej godziny ćwiczeń to ok. 10 zł, a cena karnetu, z którym na siłownię możemy wchodzić kiedy tylko chcemy i ćwiczyć ile czasu chcemy, jest nieco większa, ale czasem warto zainwestować. A więc do roboty, bo wiosna i lato tuż, tuż!

MARIA PIETRASZKO

## Regeneracja skóry po zimie



Zimą nasza skóra jest w nie najlepszej kondycji, duża różnica temperatur między powietrzem w ogrzewanych pomieszczeniach, a tym na zewnątrz wysusza ją. Aby przywrócić jej utracony blask, możemy wypróbować maskę z grejpfruta i serka śmietankowego. Sprawia ona, że Twoja skóra będzie gładka i nawilżona.

### Składniki:

- 60 ml serka śmietankowego,
- 0.5 łyżeczki miodu,
- 1/3 szklanki soku z grejpfruta,
- 1 jajko.

Wymieszaj serek widelcem i stopniowo dodawaj do niego pozostałe składniki, aż uzyskasz jednolitą masę. Maskę nałóż na oczyszczoną skórę twarzy i szyi na ok. 20 min. Po upływie czasu maskę zmyj letnią wodą.

poleca MARIA PIETRASZKO

## MUSISZ TO PRZECZYTAĆ

## Inny Salomon

Oparta na motywach „Pieśni nad pieśniami” Aleksandra Kuprina to opowieść o metamorfozie człowieka interesującego się naukami magów, astrologów oraz starodawnymi wierzeniami pogańskimi. Wszyscy się zmieniamy. Świat tego wymaga. Przed naszymi oczami zaczęły się pojawiać rozmaici bogowie: egipscy, babilońscy czy filistyńscy, którzy nie postrzegają orgii jako rzeczy moralnie nagannej. Król Salomon zachowuje jednak pewne rysy, jakie zostały tej postaci nadane przez Stary Testament, znosi karę śmierci dla wszystkich przestępców za wyjątkiem dzieciobójców. Kiedy poznajemy władcę na początku utworu, znamienny jest jego stosunek do narodu ludzkiego. Postrzega on lud jako bezkształtną masę, która wyzbywa się zupełnie przywilejów używania rozumu i zmysłu moralnego. Spotkanie z Sulamitką jest przejściem do innego świata. Miłość pojawia się tutaj jako zauroczenie, ale od pierwszej chwili raczy nas swoim subtelnym urokiem. Czas płynie dziewczyna, z pąka rozkwita w kwiat, a król odradza się z popiołów. Każdy z nas się zmienia. Ta historia nie przemija, stale są z nami minione zdarzenia, a uczucia ciągle żyją w nas samych, kielkując pod powierzchnią codzienności.

BEATA KALARUS

## Szały spowiedników

Życie Dory Rosario i jej rodziny nie było usłane różami, trudno nawet powiedzieć, by czymkolwiek w ogóle było usłane. Niestety zdawały się jej nie opuszczać, kłębiły się nad jej głową niczym czarne chmury na niebie. Dlaczego ktoś kto przez lata skrywa tajemnicę nagle decyduje się ją ujawnić? Cemu kobieta ma dowiedzieć się o romansie męża tak późno? Może była to próba ocalenia życia rodzinnego, a tylko kłamstwo mogło zapewnić spokój. Prawda jednak nie chce pozostać w cieniu. Powoli i uparcie sączy się do świata, gdy bohaterka w końcu decyduje się na spowiedź. A jednak wina musiała zostać wywołana na światło dzienne. Czy to decyzja pod wpływem oddechu zbliżającej się śmierci? O jaki rodzaj spowiedzi może chodzić? Stać się obcym dla osoby, którą, wydawało się, że dobrze się zna. To jak przedwczesna śmierć. Skomplikowane relacje między zdrażaną żoną, a kochanką. Zastanów się, czy chcesz wypełnić swoje „puste szafy” tą psychologiczną powieścią, a następnie sięgnij po książkę Marii Judity de Carvalho „Puste szafy”.  
maria judite de carvalho  
puste szafy przełożyła janina z. klawe  
wydawnictwo literackie kraków

BEATA KALARUS

KS czyli Kuchnia Studenta:  
PARÓWKI PO KANADYJSKU

## Składniki:

- parówki (4 sztuki),
- żółty ser (tyle samo, ile parówek),
- boczek wędzony (tyle samo, ile parówek),
- olej,
- przyprawy wg. uznania,
- sałata, pomidor do dekoracji.

## Przygotowanie:

Parówki ugotuj, a następnie przetnij wzdłuż zostawiając po ok. 2 cm z każdego brzegu.

W środek przecięcia włóż plaster sera. Owiń parówkę plastrem boczku zaczepiając go wykałaczką na przeciętych końcach parówki. Na patelni rozgrzej olej i smaż ok. 10-15 min na małym ogniu. Pamiętaj, by przekręcać parówki, tak żeby ser dobrze się roztopił, a boczek usmażył z każdej strony. W trakcie smażenia posyp parówki przyprawami, aby nabrały lepszego smaku. Można podawać z frytkami i ketchupem. Smacznego!

KAROLINA TABAKA



Wysoko w powietrzu spotykają się dwa płatki śniegu. Pierwszy pyta:

- Gdzie lecis?
- Lecę w Tatry, na skocznię narciarską.
- A ja na autostradę, zrobię jakiś karambol samochodowy!

☼ ☼ ☼

- Kto to jest prawdziwy narciarz?

- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

☼ ☼ ☼

Zima, las, pada śnieg. Po lesie chodzi podenerwowany niedźwiedź. To złamie choinkę, to kopnie w drzewo, to pogoni wilka - ogólnie - mocno wściekły! Chodzi i gada:

- Po co ja piłem tę kawę we wrześnie...

## BO PO TO SĄ KOBIETY... - dok. ze str. 11

kazać, że szanujecie czynności domowe, to najlepszym sposobem jest po prostu wyręczenie waszych pań w tych pracach. Jeśli uznacie, że to za mało i wasza kobieta zasługuje na więcej, zabierzcie ją na romantyczną kolację, do kina lub kupcie coś ładnego, np. biżuterię (jeżeli boicie się, że nie traficie w gust wybranki, weźcie ją na zakupy - niech sama wybierze). Można też spędzić ten dzień w SPA lub wyjechać w jakieś piękne miejsce.

Podsumowując: panowie, myśląc nad prezentem na Dzień Kobiet róbcie to z głową. To święto symbolizuje walkę kobiet o równouprawnienie, a nie o gąbki czy mopy.

KAROLINA TABAKA

## DAMY RADĘ - dok. ze str. 12

dziać różne miejsca. Dzięki zajęciom ćwiczymy także wyraźniejszą mowę.

N.P.: Stajemy się odważniejsi i przełamujemy się na scenie.

## Macie swoje zwyczaje jako grupa?

A.H.: Przed występem zbieramy się w kółeczku, wszyscy kładziemy rękę na rękę i razem krzyczymy: DAMY RADĘ! A po każdym dobrym występie zamawiamy pizzę, przy której oglądamy filmiki z występów i mówimy, co było dobrze, a co trzeba poprawić.

K.W.: Raz w roku mamy także noc w GOK. Jeździmy też na wycieczki i konkursy.

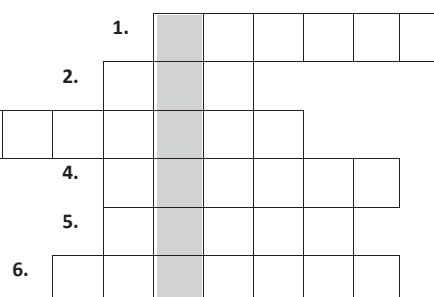
N.G.: A na konkursach, krótko mówiąc, mamy taki zwyczaj, że albo jesteśmy dobrzy, albo wygrywamy. (śmiech)

ROZMAWIAŁA PAULINA ŚWIERCZEK

## Krzyżówka

1. Jest go dużo na plaży
2. Np. pocztowy
3. Centralna dzielnica miasta
4. Jak smola
5. Np. przyrodniczy
6. Np. chemiczna

HASŁO:



Autorem krzyżówki jest Julia Wandel